



ŚWIĄTYNIA SERCA

Trzecia Niedziela Wielkiego Postu

Zbliżała się pora Paschy żydowskiej i Jezus przybył do Jerozolimy. W świątyni zastał siedzących za stołami bankierów oraz tych, którzy sprzedawali woły, baranki i gołębie. Wówczas, sporządziwszy sobie bicz ze sznurów, powypędzał wszystkich ze świątyni, także baranki i woły, porozrzucił monety bankierów, a stoły powywracał. Do tych zaś, którzy sprzedawali gołębie, rzekł: «Zabierzcie to stąd i z domu mego Ojca nie róbcie targowiska!» Uczniowie Jego przypomnieli sobie, że napisano: «Gorliwość o dom Twój pochłonie Mnie».

W odpowiedzi zaś na to Żydzi rzekli do Niego: «Jakim znakiem wykażesz się wobec nas, skoro takie rzeczy czynisz?» Jezus dał im taką odpowiedź: «Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzy dni wzniosę ją na nowo».

Powiedzieli do Niego Żydzi: «Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a Ty ją wzniesiesz w przeciągu trzech dni?»

On zaś mówił o świątyni swego ciała. Gdy zmartwychwstał, przypomnieli sobie uczniowie Jego, że to powiedział, i uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus.

Kiedy zaś przebywał w Jerozolimie w czasie Paschy, w dniu świątecznym, wielu uwierzyło w Jego imię, widząc znaki, które czynił. Jezus natomiast nie zawierzał im samego siebie, bo wszystkich znał i nie potrzebował niczyjego świadectwa o człowieku. Sam bowiem wiedział, co jest w człowieku. (J 2, 13-25)

Stanę w obecności Bożej. Jak Jezus patrzy na mnie?

Obraz: Wyobrażę sobie scenę ewangeliczną: Jezus wchodzi do świątyni i wywraca stoły bankierów

Owoc: Będę prosić o łaskę „oczyszczenia świątyni” mojego serca

1. ***„Zbliżała się pora Paschy żydowskiej i Jezus przybył do Jerozolimy. W świątyni zastał siedzących za stołami bankierów oraz tych, którzy sprzedawali woły, baranki i gołębie.”***

Dzisiejsza Ewangelia odsłania nam piękną prawdę o Jezusie. Jako prawdziwy i pobożny Żyd, chce być w domu Boga w czasie Paschy i modlić się do Ojca razem z innymi Izraelitami. Świątynia

zajmuje w Jego sercu miejsce szczególne. Wyobraź sobie, że dzisiaj, w połowie Wielkiego Postu, Jezus pragnie zjawić się w „świątyni” Twojego serca. Wraz z Nim przejdź się po niej. Czy jest coś co Mu chętnie pokażesz? Gdzie nie chciał(a)byś Go zaprowadzić?

2. **„Sam bowiem wiedział, co jest w człowieku.”**

Odkąd Jezus przyjął ludzkie ciało, przez całe Swoje ziemskie życie doświadczał tego, czym jest bycie człowiekiem, w każdym znaczeniu tego słowa, poza grzechem. Uświadom sobie, że Jezus zna Cię lepiej niż Ty samą/samego siebie. Nie tylko potrafi zrozumieć to co obecnie przeżywasz, ale i nie dziwi się niczemu, czego może w sobie jeszcze nie akceptujesz. Jak się czujesz ze świadomością, że Jezus zna Twoje serce do głębi i niczym nie możesz Go zaskoczyć? Czy jest coś, co chciał(a)byś Mu powiedzieć?

Rozmowa końcowa: Stan pod krzyżem Jezusa. Spójrz na Niego i porozmawiaj z Nim o tym, co zrodziło się podczas tej medytacji.

Zakończ modlitwą Ojcze nasz

Punkta opracował: Sebastian Parczewski SJ